

MARIUSZ ŁYSIENI*

PROBLEMY MIEJSKICH TERENÓW NADRZECZNYCH

PROBLEMS OF URBAN RIVERSIDE AREAS

Streszczenie

Problemy występujące na terenach nadrzecznych znajdujących się w centrach i śródmieściach miast to obszary przeważnie słabo lub źle zagospodarowane, a czasem wręcz zaniedbane. Zwrócenie uwagi na te zagadnienia jest istotne nie tylko ze względu na stan tych terenów, ale również przez możliwość poprawy komfortu życia mieszkańców. W dobie coraz szybszego rozwoju miast oraz trendów ekologicznych, które przyświecają idei zrównoważonego rozwoju, coraz częściej spotykamy się z problemami przekształceń dokonujących się na terenach poprzemysłowych. Także z uwagi na coraz mniejszą ilość miejsca w centrum czy obrębie śródmieścia kwestia ta staje się istotną. Jednak nie zawsze zmiany postępują zgodnie z przyjętymi trendami. Często okazuje się, że dążenie do rozwiązań, które przyniosą wymierne korzyści ekonomiczne, prowadzi do utraty przestrzeni, która mogłaby stać się czymś więcej niż tylko kolejną przestrzenią komercyjną. Dodatkowo należy pamiętać, że nawet przestrzeń komercyjna nie może poprawnie funkcjonować, jeśli nie będzie ona odpowiednio powiązana z otoczeniem, chociażby przez uwzględnienie jej w sieci przestrzeni publicznych czy też zapewnienie właściwej komunikacji. Pod uwagę należy również brać złożoność problemów, które na tych terenach występują.

Słowa kluczowe: tereny poprzemysłowe, rewitalizacja, rozwój zrównoważony, przestrzeń publiczna, zieleń, powódź

Abstract

Problems occurring in riparian areas located in the centers and inner city urban areas are mostly poor or bad management, and sometimes neglected. Paying attention to these issues is important not only because of the condition of these areas, but also by the opportunity to improve the quality of life for residents. In the era of increasingly rapid urban development, and environmental trends that underlie the concept of sustainable development, more and more frequently we meet with the problems of transformation taking place in former industrial areas. Also, due to the increasingly smaller amount of space in the center or around downtown, this issue becomes important. But the changes do not always act in accordance with established trends. Often it turns out that the quest for solutions that bring tangible economic benefits, leads to loss of the space that she could become something more than just another commercial space. In addition, remember that even the commercial space will not function properly if it is not properly linked with the environment, not least through its inclusion in the network of public spaces or to ensure proper communication. Consideration should also take the complexity of the problems that occur in these areas.

Keywords: brownfields, revitalization, sustainable development, public space, green area, flood

* Mgr inż. arch. Mariusz Łysień, Instytut Planowania Miast i Regionów, Wydział Architektury, Politechnika Krakowska.

1. Wstęp

Problemy występujące na terenach nadrzecznych znajdujących się w centrach i śródmieściach Polskich miast, niejednokrotnie dotyczą obszarów słabo lub źle zagospodarowanych, a czasem wręcz zaniedbanych. Są to tereny przemysłowe, kolejowe czy powojkowe, które do dzisiaj nie zostały uporządkowane. Zwrócenie uwagi na te zagadnienia jest istotne nie tylko ze względu na zły stan tych terenów, ale również przez możliwość poprawy jakości śródmiejskiej przestrzeni oraz komfortu życia okolicznych mieszkańców. W terenach tych znajdują się przede wszystkim nieużytkowane już obiekty przemysłowe, które przeważnie nadają się jedynie do rozbiórki. Z tego względu inwestorzy wolą inwestować na terenach nie obciążonych koniecznością przekształcania. Często mamy do czynienia również z próbą regulacji biegu naturalnych cieków wodnych poprzez prowadzenie ich pomiędzy umocnionymi brzegami za pomocą betonowych murów czy wręcz w betonowych korytach, co jest nieatrakcyjne. Nie tylko psują wrażenia wizualne, ale i przez przyspieszenie przepływu wody zwiększają ryzyko powodziowe. Tutaj należy przypomnieć, że konieczność zapewnienia ochrony przed powodzią wynika bezpośrednio z Prawa Wodnego¹. Niestety częstym przykładem podejmowanych w tym kierunku kroków jest budowa sztucznych umocnień w postaci wałów bądź też podwyższanie już istniejących, czego przykłady można obserwować chociażby w Krakowie. Niestety zbyt mały nacisk kładzie się na systemy retencji wód (w tym także na przeznaczanie terenów pod poldery przeciwpowodziowe), oraz na budowę kanałów ulgi². Przez zaniechanie podjęcia działań tego typu, miasto każdorazowo narażone jest na przelanie się wody przez koronę wałów bądź też na ich przerwanie³. Tymczasem powinniśmy dążyć do wybierania rozwiązań, które działają przede wszystkim zapobiegawczo. Dzięki temu możliwe jest również odmienne kształtowanie przestrzeni nadrzecznych już w obrębie miasta. Możemy uniknąć np. wysokich betonowych murów nad brzegami rzek, przez co dostęp do terenów nadrzecznych oraz ich walory wizualne są znacząco lepsze. Brzegi rzek w miastach mogą być doskonałymi terenami sportowo-rekreacyjnymi wykorzystywanymi przez mieszkańców w każdym wieku. Zwłaszcza w obszarach śródmiejskich stanowią one istotny potencjał poprawy jakości środowiska naturalnego i przestrzeni publicznych.

2. Główne normatywy prawne a rewitalizacja obszarów nadrzecznych

Podstawowymi dokumentami regulującymi gospodarkę zasobami wodnymi jest Prawo wodne (zwane dalej PW) oraz Ramowa Dyrektywa Wodna⁴ (zwana dalej RDW). Oba te dokumenty stawiają sobie wiele wspólnych celów takich jak poprawa jakości wód (RDW zakłada osiągnięcie dobrego ich stanu do 2015 roku), a także ochronę przeciwpowodziową i łagodzenie skutków powodzi. Cele te wynikają głównie z dążenia do zrównoważonego rozwoju. Dodatkowo są one często wspierane przez plany zagospodarowania przestrzennego województw⁵. Zdarza się, że cele dotyczące danego województwa zostały ujęte bardziej precyzyjnie w planach dotyczących województwa sąsiedniego⁶. To właśnie w planach zagospodarowania przestrzennego województw zaczyna się precyzowanie zapisów w odniesieniu do poszczególnych lokalizacji. Uszczegółowione zostają także problemy zawarte w koncepcji Przestrzennego Zagospodarowania Kraju (zwana dalej KPZK), w tym dotyczące się gospodarki wodnej wraz z wyszczególnieniem zasobów oraz problemów ochrony przeciwpowodziowej⁷.

To prezes Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej (zwanym dalej PKZGW), a nie architekt czy urbanista, jest organem odpowiedzialnym za nadzór nad prowadzonymi na terenach nadrzecznych inwestycjami, gospodarowaniem zasobami wodnymi oraz obszarami położonymi w ich otoczeniu. To on sprawuje ochronę nad stanem wód, a także realizacją ochrony przeciwpowodziowej. Dodatkowo PKZGW jest zobligowany przez RDW, do czuwania nad wszelkimi działaniami podejmowanymi na terenach sąsiadujących z rzeką⁸.

3. Zapotrzebowanie na rewitalizację

Wydaje się, że tereny nadrzeczne w strukturze miasta to jedne z najbardziej atrakcyjnych terenów pod kątem lokalizacji wszelkich przedsięwzięć, również tych komercyjnych. Podejmowanie nowych inwestycji, a także przywracanie bądź też nadawanie nowych funkcji terenom i obiektom powinno z zasady mieć tutaj solidne podstawy do zaistnienia. Tereny w bezpośrednim sąsiedztwie obszarów czynnych biologicznie, są w mieście dobrem pożądanym. Dodatkowej atrakcyjności dodaje bezpośrednia bliskość wody, która bywa różnie wykorzystywana. Jednym ze sposobów jest użytkowanie do celów transportu,

choć ze względu na upowszechnienie się samochodów, znacząco spadł procentowy udział tego typu transportu w porównaniu do lat ubiegłych. Niemniej należy o tym wspomnieć z uwagi na fakt, iż dostęp do drogi wodnej był dawniej często decydującym przy wyborze lokalizacji obiektów produkcyjnych (w tym przemysłowych). Dynamiczne zmiany w gospodarce nastąpiły zwłaszcza w końcówce lat 90. Spowodowały one znaczący wzrost ilości terenów poprzemysłowych w wielu polskich miastach. Często całe obszary nie tylko utraciły swoją dawną świetność oraz przestały funkcjonować na dotychczasowym poziomie, ale wręcz popadły w ruinę. Niejednokrotnie miejsca te leżą w miastach w bardzo atrakcyjnych lokalizacjach, z uwagi, że przez wiele lat nikt się nimi nie interesował i miasto samoczynnie przez swój rozwój rozrosło się dookoła. Zmienione zostały także uwarunkowania prawne regulujące emisje zanieczyszczeń do środowiska. Należy jednak pamiętać o przekształceniach, które się dokonały, oraz o tym, co po nich pozostało, także w obszarach śródmiejskich.

Utworzone również w ostatnich latach nowe obszary ochrony środowiska przyrodniczego, powodują spadek ilości terenów możliwych do zainwestowania⁹. Rozwój oraz kurcząca się możliwość lokalizacji nowych inwestycji sprawia, że zaniedbane tereny nadrzeczne stają się jeszcze bardziej atrakcyjne i pożądane.

Interesujące podejście do rewitalizacji obiektów poprzemysłowych prezentuje rejon Kornwalii i Walii. Obfituje on w charakterystyczne zabudowania będące pozostałościami po górnictwie kruszcowym. To właśnie tutaj w XIX wieku mimo skomplikowanych warunków geologicznych, drążono kopalnie blisko krawędzi klifu, a podziemne chodniki drążono często kilka kilometrów pod dnem oceanu. Wytworzony został również specyficzny i charakterystyczny dla tego regionu typ zabudowań. Restrukturyzacja przemysłu górniczego dotarła i tutaj, co spowodowało zamknięcie większości kopalni. Jednak nie porzucono ich ostatecznie. Stosunkowo szybko zaczęto przekształcać je na muzea, gdzie turysta może prześledzić proces od wydobywania, do wytopu. Najbardziej znane obiekty tego typu to kopalnia Geavor, Levant, Botallack, „Big Pit” wraz z hutą w Blaenavon (obecnie Państwowe Muzeum Przemysłu Górniczego w Walii), a także South Crofty leżąca pomiędzy miejscowościami Camborne i Redruth. Wiele z tych obiektów zostało wpisane na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. Dzięki temu zachowano unikalny charakter zabudowań, łącząc go z nową, przyjazną środowisku funkcją. Oczywiście należy

zaznaczyć, że są to przykłady dotyczące terenów nadmorskich, jednak dają one pewną możliwość transpozycji na obszary nadrzeczne.

W wielu miejscach w terenach nadrzecznych i nadmorskich na nieużytkowanych terenach portowych prowadzone są intensywne prace rewaloryzacyjne. Znane przykłady Hamburga i Londynu nie wymagają omówienia. Natomiast z ciekawymi rozwiązaniami można spotkać się w innych miastach, gdzie w miejsce zdegradowanych przestrzeni pofabrycznych wprowadzone są nowe obiekty kulturalno-rekreacyjne, jak np.: oceanaria i delfinaria – Stralsund w Niemczech, Plymouth w Kornwalii i wiele innych.

4. Gradacja priorytetów – zainwestowanie czy ochrona środowiska?

W niektórych wypadkach wieloletnie nieużytkowanie terenów poprzemysłowych sprzyjało naturalnej sukcesji roślin, czyniąc te tereny ostojami obszarów biologicznie czynnych. W momencie przystąpienia do realizacji inwestycji pojawia się konflikt przestrzenny i społeczny, bowiem obecni mieszkańcy czasami część tych terenów uważają za możliwy teren rekreacyjny. Jednak z uwagi na niewielką odległość od centrum tereny te są bardzo atrakcyjne komercyjnie. Inwestorzy często są gotowi ponieść dodatkowe koszty przekształceń koniecznych do ponownego „ożywienia” tych terenów, ponieważ są świadomi zawartego w nich kapitału, który z nawiązką zwróci się im w niedługim czasie po oddaniu inwestycji do użytku. Często na tych terenach lub bezpośrednio do nich przyległych znajdują się stare, zdewastowane budynki fabryczne, które należy wyburzyć lub przeprowadzić gruntowne remonty. Z takich przykładów można by przytoczyć np. Bielsko-Białą którym zrealizowano Galerię Sfera oraz Sfera 2¹⁰. Powstały one między innymi na terenie dawnych hal produkcyjnych włókienniczej firmy Lenko, a wspomnieć trzeba, że przemysł włókienniczy był lokalizowany w mieście na dużą skalę już od początków XIX w. Dodatkowo znajduje się on pomiędzy torowiskiem kolejowym oraz rzeką Białą. Istniejące budynki w dużej części wyburzono, a także istotnie przekształcono układ komunikacyjny. Dzięki zaistniałym przeobrażeniom teren ten nie tylko ożył, ale i stał się jednym z najczęściej odwiedzanych miejsc w mieście. Jest to niejako odpowiedź na założenia PZPWŚ¹¹. Przykład ten nie jest odosobniony – podobne czynności podjęto w innych miastach, np. w Krakowie przy realizacji Galerii Kazimierz¹² czy też nad rzeką Sołą¹³

w Żywcu. Czasami zdarza się, że środki poniesione na inwestycje tego typu nie przynoszą korzystnych efektów dla mieszkańców. Za taki można uznać przykład Żywca, ponieważ nastąpiło tam nieodwracalne marnotrawstwo terenów w bezpośrednim pobliżu centrum. Istniejąca niezbyt intensywna zabudowa przemysłowa została przekształcona i rozbudowana na supermarkety, a pozostałe przestrzenie zielone zostały zamienione na obszerne asfaltowe parkingi oraz drogi, które nie usprawniły ruchu kołowego w mieście. Mimo ich wybudowania, korki nie zmniejszyły się ani trochę. Powstała alternatywna trasa, którą jest mało uczęszczana. Wszystkie te wątpliwej jakości usprawnienia sprawiły, że nie ma już pustych porzuconych terenów, jednak ciężko odpowiedzieć na pytanie, czy jakość przestrzeni wzrosła, chociażby z uwagi na dodatkowy fakt, że kondycja zieleni, która się ostała właściwie nie jest w żadnym stopniu lepsza od stanu poprzedniego. Teoretycznie wydawać by się mogło, że jakość wzrosła bo powstały nowe drogi, parkingi, obiekty handlowe, niemniej w praktyce okazuje się, że bezpowrotnie utracono tworzywo, które mogło stać się czymś znacznie bardziej atrakcyjnym i to patrząc z perspektywy pojedynczego mieszkańca jak i całego miasta. Bez najmniejszego uszczerbku dla tychże inwestycji, było by zlokalizowanie ich w innym miejscu. To uwidacznia, że do każdego zagadnienia można podejść dwojako, tzn. że skutki rewitalizacji mogą być tak samo pozytywne, jak i negatywne. Problemem są nieodpowiednie założenia – nie zawsze więcej i drożej znaczy lepiej. Chociaż trzeba przyznać, że podejście promujące rewitalizację terenów nadrzecznych w miastach polegającą na tworzeniu parków (czy ogólnie terenów zielonych) lub też miejsc będących np. centrami kultury jest w Polsce niepopularne. Najczęściej spotykanym podejściem jest także, że środki ekonomiczne zainwestowane w przekształcenie danego terenu powinny się zwrócić – do tego najlepiej w jak największym stopniu, a jeszcze lepiej wielokrotnie. Jednak przelicza się tylko wartości liczbowe, czyli ile zainwestowano, a jaki odnotowano napływ środków po zrealizowaniu inwestycji. Bardzo ciężko przychodzi w naszej rzeczywistości dostrzeżenie i „względne przeliczanie” wartości niematerialnych, czyli takich jak wrażenia estetyczne, komfort akustyczny, psychiczny, wartości rekreacyjne, zdrowotne czy też potencjał edukacyjny zawarty np. muzeum czy domu kultury. Oczywiście jest, że park nie tylko nie przynosi dochodu na poziomie supermarketu czy kolejnej galerii handlowej, ale patrząc z perspektywy utrzymania go, przynosi wręcz straty. Niemniej chyba każdy chciałby mieć w miejscu swojego zamieszkania takie spokojne, estetycznie i po

prostu ładne, zielone miejsce, gdzie mógłby udać się po pracy. Jednak oczekiwania na styku mieszkańcy – władze miasta – inwestorzy, nie zawsze są zgodne. Głównym powodem, dla którego tak się dzieje, jest fakt, że przekształcanie przestrzeni publicznych jest finansowane z budżetu miasta, a zysk spowodowany dzięki tym zmianom wpływa pozytywnie głównie na budżet inwestorów zewnętrznych, np. deweloperów. Podnoszą oni ceny nieruchomości z uwagi na fakt lokalizacji inwestycji w pobliżu terenów zielonych, za których utworzenie deweloperzy nie ponieśli żadnych kosztów. Rozwiązaniem mogła by być partycypacja w kosztach ponoszonych na rzecz rewitalizowanego terenu.

5. Regulacja biegu rzeki, a tereny podlegające rewitalizacji

Jednym z istotnych pytań, które nasuwa się podczas procesu rewitalizacji terenów nadrzecznych na terenach miejskich, jest to o formę biegu rzeki i zabezpieczenie miasta w czasie powodzi. Obecne idea rozwiązywania tego zagadnienia kształtuje się wokół możliwie najbardziej naturalnego przebiegu koryta rzeczne, bez sztucznych murów regulujących jej bieg. Niemniej utrzymanie takiego przebiegu rzeki na terenach zurbanizowanych jest bardzo trudne, a często wręcz niemożliwe. W uregulowanym korycie woda płynie szybciej, a dopóki woda nie wystąpi ponad sztuczne zabezpieczenia, jest odprowadzana stosunkowo szybko i bez większych szkód dla otoczenia. Problemem jest jednak odporność umocnień na długotrwały napór dużych mas wody, których nurt często ma dużą prędkość.

Dodatkowo PZPWŚ mówi o słuszności zakazu zabudowy na terenach zagrożonych powodzią, a także konieczności stopniowego wycofywania zabudowy z terenów już objętych takim zakazem¹⁴. Zakaz ten przede wszystkim powinien dotyczyć terenów rewitalizowanych. Bardzo często jednak bywa on omijany dla użytkowania obszarów w atrakcyjnych terenach nadrzecznych. Nie wszystkie dokumenty uwzględniają taką zasadę – np. w Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Miasta Żywca (zwanego dalej SUIKZP Miasta Żywca) można w podsumowaniu zatytułowanym „ograniczenia w zabudowie dolin rzek, wynikających z ekspertyzy”¹⁵, w pkt. 3 tegoż rozdziału znajduje się zapis o możliwych kolejnych obwałowaniach mogących się pojawić w przypadku „potrzeby zintensyfikowania budownictwa”¹⁶. Stu-

dium nie jest dokumentem prawa miejscowego, jednak mimo to późniejsze miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego będą się na nim opierały i powinny być ze sobą możliwe spójne. Co ciekawe SUIKZP Miasta Żywca w części pod nazwą „wody powierzchniowe”¹⁷, nawiązuje do znajdujących się w granicach administracyjnych miasta terenów, które powinny być szczególnie chronione. Występuje tutaj pewna sprzeczność, tj. z jednej strony postuluje się do ochrony zasoby terenowe, na których występują wody otwarte, a z drugiej strony dopuszcza się ich przeznaczenie pod zabudowę oraz jej obwałowanie. SUIKZP Miasta Żywca stwierdza, że w górnych odcinkach rzek Soły i Koszarawy nie występują żadne zbiorniki retencyjne¹⁸. Pomimo iż są to rzeki górskie, to na wspomnianych odcinkach znajdują się obszary, na których takie zbiorniki mogłyby się znaleźć, zabezpieczając tereny nadrzeczne Żywca.

Długoletnia walka z problem powodzi oraz budowa umocnień podęta została w Krakowie, który od najdawniejszych czasów musiał się z tym problemem zmagać¹⁹.

W Krakowie budowa Kanału Ulgi jest odkładana w czasie (głównie z pobudek ekonomicznych) już od ponad stu lat. Powódzie w 1997 oraz 2010 roku po raz kolejny zasygnalizowały istniejący problem, jednak przystąpiono do jego rozwiązywania za pomocą podwyższania wałów. Niestety nie tylko rozwiązało to problem w niewystarczającym stopniu, ale i nie wpłynęło na usunięcie głównych zagrożeń związanych z tym zagadnieniem. Chodzi tutaj chociażby o problem przewieszonych nad Wisłą mostów, z mostem Dębnickim na czele²⁰.

6. Wnioski

Należy pamiętać, że zrealizowanie nowych obiektów komercyjnych o mało efektywnej i atrakcyjnej formie architektonicznej, jakimi często są supermarkety na terenach zaniedbanych, nie rozwiąże wszystkich problemów tego obszaru. Myślenie odwrotne jest podejściem błędnym, a co więcej, czasem wręcz wyrządzającym szkody na tych terenach. Podsumowując, skuteczna rewitalizacja nie może polegać na zabudowaniu terenu drogami, parkingami i marketami. Brakuje także spójnych i długofalowych planów na rewitalizację większych kompleksów przemysłowych. W odróżnieniu od dobrych przykładów zagranicznych, gdzie jak choćby w Hafen City, realizuje się 47 różnych projektów, w Polsce próbuje się sprowadzić całość problemu do jednego projektu mającego objąć

całość tematu. W dodatku ten pojedynczy temat ma za zadanie zagospodarować całość przestrzeni. Teren bowiem czasami jest zbyt duży na potrzeby i możliwości finansowe inwestora, a poza tym to nie on jest gospodarzem miasta. Brakuje równocześnie myślenia o kontekście oraz o sposobie powiązania wykonywanego projektu z otoczeniem. Zdarza się, że poważne uchybienia w odniesieniu do powiązań komunikacyjnych, w tym również pieszych. Chciałoby się również, aby częściej do głosu (a także i realizacji) dochodziły koncepcje polegające na przywróceniu do użytkowania terenów nadrzecznych, w ich możliwie najbardziej „zielonej” i ekologicznej formie. W tym miejscu można by zacytować naczelne hasło przyświecające RDW – „Woda nie jest produktem handlowym takim jak każdy inny, ale raczej dziedzictwem, które musi być chronione, bronię i traktowane jako takie”²¹.

Przypisy

- ¹ Prawo Wodne, art. 2, punkt 1.
- ² Dla przykładu Kanał Ulgi na mapie Krakowa pojawił się pierwszy raz na mapach w 1904 roku i do dziś nie został wybudowany.
- ³ Najbardziej problematycznymi okresami jest wiosna, kiedy to poziom wód rośnie z uwagi na topniejący śnieg oraz lato, w którym zdarzają się obfite opady.
- ⁴ Ramowa Dyrektywa Wodna – Dyrektywa 2000/60/WE z dnia 23.10.2000.
- ⁵ np. Plan Zagospodarowania Przestrzennego Województwa Śląskiego (zwanego dalej PZPWS), w którym możemy przeczytać iż decydującym „(...) o podstawach rozwoju województwa i bezpieczeństwie ekologicznym jego mieszkańców jest obecnie kwestia relacji między miastem i terenami otwartymi (...)” (PZPWS – rozdział II, pkt. 3.3, s. 76), a także o skomplikowanej sytuacji przestrzennej i ekologicznej występującej na terenie województwa („Pod tym względem sytuacja w województwie śląskim jest szczególnie skomplikowana i bardzo zróżnicowana, gdyż obok terenów wysoko zurbanizowanych o silnie przekształconym środowisku, występują także tereny mniej zurbanizowane charakteryzujące się wysokimi, a niekiedy wręcz unikalnymi w skali kraju walorami środowiskowymi” (PZPWS z 2004 r., rozdział II, § 3, ust. 3, s. 76). W planie PZPWS założono również wspieranie i promowanie tzw. „innowacyjnych instrumentów zarządzania przestrzenią” (Trzeba pamiętać, że PZPWS został uchwalony w 2004 roku i na tamten czas działania te można było uznać na terenie naszego kraju za metody innowacyjne), chociażby poprzez nadawanie głównych kierunków działań na objętym swym działaniem obszarze. Obejmują one także zagadnienia „restrukturyzacji i rewitalizacji miast” (PZPWS – rozdział II, § 3, ust. 5 pkt. 2, ppkt. 1). W planie założono także efekt podkreślenia tożsamości regionu oraz wytworzenie nowego wizerunku – w tym poprzez „kształtowanie zewnętrznych i wewnętrznych powiązań ekologicznych oraz (...) rewitalizację i nadawanie nowych funkcji terenom przemysłowym i zdegradowanym” (PZPWS – rozdział I, § 5, ust. 3, pkt. 1, s. 57). Dzięki tym oraz innym zapisom w PZPWS próbuje się ukierunkować dalsze działania, które powinny zostać uwzględnione w dokumentach niższego szczebla. Podkreśla się także utrudnienia w przekształcaniu terenów zdegradowanych i przemysłowych z uwagi na „brak rozwiązań systemowych

ukierunkowanych na kompleksowy proces ich przekształcania, a nawet brak rzetelnej inwentaryzacji” (PZPWŚ – rozdział I, § 5, ust. 3, pkt. 1, s. 58).

⁶ Dla przykładu Plan Zagospodarowania Przestrzennego Województwa Małopolskiego (zwanego dalej PZPWM) dosyć szczegółowo wypowiada się na tematy związane z działaniami, jakie powinny zostać poczynione dla podjęcia korelacji z PZPWŚ, w tym na temat doliny oraz sterowania kaskadą rzeki Soły, w celu zapewnienia ochrony przeciwpowodziowej dla Krakowa. Jest to tylko jeden z wielu przykładów odnoszących się do terenów województwa śląskiego (Plan Zagospodarowania Przestrzennego Województwa Małopolskiego – tom I, art. 2, § 3, ust. 2).

⁷ PZPWM podkreśla fakt wyższego o 15 procent wskaźnika zagrożenia powodziowego w stosunku do pozostałego obszaru kraju.

⁸ Mówi o tym RDW art.4 § 1, ust. a pkt. I („Państwa Członkowskie wdrażają konieczne środki, aby zapobiec pogorszeniu się stanu wszystkich części wód powierzchniowych, z zastrzeżeniem stosowania ust. 6 i 7 i bez naruszenia ust. 8, s. 10) i pkt. III („Państwa Członkowskie chronią i poprawiają wszystkie sztuczne i silnie zmienione części wód w celu osiągnięcia dobrego potencjału ekologicznego i dobrego stanu chemicznego wód powierzchniowych (...)” – s. 10).

⁹ Z bardziej znanych można by wymienić obszary NATURA2000 (Europejska Sieć Ekologiczna – system ochrony zagrożonych gatunków oraz różnorodności biologicznej kontynentu europejskiego) oraz ECONET (krajowa sieć ekologiczna powstała na w latach 1995–1996. Składa się ona z obszarów węzłowych, powiązanych za pomocą korytarzy ekologicznych).

¹⁰ O łącznej powierzchni użytkowej 143 000 m².

¹¹ Plan Zagospodarowania Przestrzennego Województwa Śląskiego, jako wizję przyszłości stawia za cel uzyskanie *przestrzeni o wysokich walorach estetycznych architektury i krajobrazu, czerpiących z dziedzictwa przyrody i kultury oraz nadający przestrzeni indywidualny wyraz* (PZPWŚ z 2004r, s. 62).

¹² Teren to 5,7 ha, na których znajdzie się 112 000 m² powierzchni użytkowej.

¹³ Soła – rzeka mająca swój bieg w południowej Polsce, będąca jednocześnie pierwszym dużym prawobrzeżnym dopływem Wisły.

¹⁴ PZPWŚ – rozdział I, § 4 pkt. 4.1, s. 48.

¹⁵ SUIKZP Miasta Żywca, cz. 1, §6.

¹⁶ Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Miasta Żywca, cz. 1, s. 71.

¹⁷ SUIKZP Miasta Żywca, cz. 2 w art. 3 § 2, ust. 5, s. 10.

¹⁸ SUIKZP Miasta Żywca, cz. 1, §6, pkt. 4, ppkt. c i d, s. 67.

¹⁹ Z uwagi na znaczącą liczebność dat wymieniono tylko te najważniejsze. Z większych odnotowanych na łamach historii powodzi, jakie miały tu miejsce, należy zaliczyć powodzie z lat 1270, 1528, 1533, 1867, 1903 oraz 1940. Jednak zwłaszcza rok 1903 był swego znaczący, ponieważ ze względu na rozmiar strat zaczęto myśleć o bardziej kompleksowym podejściu do tego temat. Pod wodą znalazła się większość miasta. Zalanych zostało 1240 prywatnych budynków, 15 fabryk, 40 zakładów przemysłowo-handlowych, a także 5 zakładów miejskich. Po tej właśnie powodzi, która odbiła się echem nie tylko na ziemiach polskich, ale i w Wiedniu, „Koło Polskie” oraz ówczesny Wydział Krajowy, przedsięwzięli kroki w celu pozyskania odpowiednich środków ekonomicznych na zabezpieczenie miasta w przyszłości. W 1906 roku sporządzono projekt, który rozpoczęto realizować w 1907 roku. Niestety prace zostały przerwane przez pierwszą wojnę światową. Mimo późniejszego ponownego podjęcia robót, projekt ten nie został w całości zrealizowany do czasów obecnych.

²⁰ Miejski Program Rewitalizacji Krakowa w załączniku nr I pt. „Analizy w skali miasta” zawiera na stronie 37 odniesienie do tego zagadnienia „(...) dlatego też w tym właśnie rejonie zostaną skoncentrowane w razie zagrożenia powodziowego środki i siły w celu zapobieżenia zalaniu Śródmieścia i Dębnik”.

²¹ Fragment Ramowej Dyrektywy Wodnej, strona 1, punkt 1.

Literatura

- [1] Prawo Wodne – uchwała z dnia 18 lipca 2001.
- [2] Dyrektywa 2000/60/WE z dnia 23.10.2000, tzw. Ramowa Dyrektywa Wodna.
- [3] Plan Zagospodarowania Przestrzennego Województwa Śląskiego z 2004 r.
- [4] Plan Zagospodarowania Przestrzennego Województwa Małopolskiego z 2003 r.
- [5] Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Miasta Żywca.
- [6] Lenar-Martys A., Łapuszek M., *Zasady i środki opóźniania odpływu powodziowego dostosowane do zagospodarowania przestrzennego*, Czasopismo Techniczne, z. 2-A/2009, Wydawnictwo PK, Kraków 2009.
- [7] Nowacka-Rejzner U., *Doliny rzeczne w systemie przyrodniczym małopolski i ich znaczenie dla krystalizacji struktury wybranych miast*, Czasopismo Techniczne, z. 2-A/2009, Wydawnictwo PK, Kraków 2009.
- [7] Urząd Miasta Krakowa „Miejski Program Rewitalizacji Krakowa – Załącznik nr I Analizy w skali miasta” Czerwiec 2008.
- [9] Domański B., *Przekształcenia terenów przemysłowych w województwie śląskim i małopolskim – prawidłowości i uwarunkowania. Problemy przemian struktur przemysłowych w procesie wdrażania reguł gospodarki rynkowej*, Komisja Geografii Przemysłu, Warszawa 2001.
- [10] Domański B., *Restrukturyzacja terenów przemysłowych w miastach. Rewitalizacja, rehabilitacja i restrukturyzacja – odnowa miast*, Instytut Gospodarki Przestrzennej i Komunalnej Oddział w Krakowie, Kraków 2000.
- [11] Janusz M., Lorenc M.W., *Obiekty dziedzictwa górniczego w krajobrazie – wybrane przykłady rewitalizacji i zagospodarowania turystycznego*, [w:] *Dzieje górnictwa – element europejskiego dziedzictwa kultury*, P.P. Zagożdżon, M. Madziarz (red.), Wrocław 2010.
- [12] Hafencity (www.hafencity.com).
- [13] Ośrodek Koordynacyjno-Informacyjny Ochrony Przeciwpowodziowej (<http://oki.krakow.rzgw.gov.pl/>).
- [14] London 2012 (www.london2012.com).
- [15] Biuletyn Informacji Publicznej (<http://www.bip.krakow.pl>).